

GARY MALINAS

PRAKTYCZNY SCEPTYCYZM

1. MOORE'OWSKA PEWNOŚĆ I PRAKTYCZNY SCEPTYCYZM

Podziw, duma, wstyd, złość należą do postaw (*reactive attitude*), które są częścią codziennego życia. Skłonny jestem do chwalenia ludzi, którzy zachowują się w sposób godny podziwu, jestem także skłonny być zagniewanym na tych, którzy zachowują się podle. Jestem dumny z niektórych rzeczy przeze mnie uczynionych, ale są też inne, których żałuję. Te spostrzeżenia są praktycznymi analogiami Moore'owskich faktów dotyczących ludzkiej wiedzy. Zaprzeczając temu, że wiem, iż to jest moja ręka lub że jestem obecnie w pokoju z innymi ludźmi (kiedy jest to dla wszystkich oczywiste, że tam jestem), dochodzę do absurdu, który jest nie do pokonania nawet przez subtelne argumentacje. Jestem bardziej pewny tych rzeczy niż przesłanek i zasad wnioskowania użytych w argumentacjach sceptyka, prowadzących do konkluzji, które są z tymi faktami niespójne. Istnieje pewien rodzaj absurdu, związany z odrzuceniem praktycznych Moore'owskich faktów, dotyczący możliwości oceny (*appraisability*) podmiotów działania i trafności postaw będących podstawą tych ocen. Jestem bardziej pewny, że Einstein jest godny podziwu ze względu na swoje osiągnięcia naukowe, a ludzie popełniający akty eksterminacji są okropni z powodu swych czynów, natomiast jestem mniej pewny przesłanek jakiegokolwiek argumentacji, która prowadzi do wniosku, że ludzie nie są ostatecznie godni ani pochwały, ani potępienia z powodu tego, co robią. Poczucia absurdu, związanego z zaprzeczeniem praktycznym Moore'owskim faktom, nie osłabiają subtelne argumentacje, które prowadzą

do wniosku, że nikt nie spełnia warunków wymaganych do uzasadnionej możliwości oceny.

Moore'owska brawura może się wydawać epistemologicznemu sceptykowi przejawem złej wiary. Epistemologiczny sceptyk uznaje, iż wysuwamy roszczenia do uzyskania wiedzy. Uznaje również odnośnie do wielu takich roszczeń, że czynimy je z przeświadczeniem i towarzyszy im faktycznie niesporne poczucie pewności. Kwestią sporną jest to, czy roszczenia do wiedzy i nasze przeświadczenie w wysuwaniu tych roszczeń są uzasadnione oraz czy związane z nimi poczucie pewności jest zasadne czy też nie. Moore'owska brawura wydaje się z góry przesądzać sprawę. Podobny zarzut wydaje się stosowny w przypadku Moore'owskich odpowiedzi na argumentacje, które zmierzają do wniosku, że warunki możliwości oceny podmiotów działania są zazwyczaj niespełnione lub w ogóle niespełnialne. Praktyczny sceptyk uznaje postawy, których ludzie doświadczają względem nich samych i innych, oraz głęboki sens przeświadczenia największej części spośród nas, że takie postawy są często trafne. Argumentacje przedłożone przez praktycznego sceptyka zmierzają do pokazania, że takie przeświadczenie jest niestosowne, a postawy nie mają właściwych podstaw. Moore'owska brawura wydaje się z góry przesądzać sprawy, które porusza praktyczny sceptyk.

W odpowiedzi Moore'a na praktyczny sceptycyzm uwzględniona jest mocna (*thick*) koncepcja osoby i jej zdolności. Ludzi uważa się na ogół za odpowiedzialnych za to, co robią. Wydaje się, że ta koncepcja osoby pociąga za sobą następujące sporne normatywne ustalenia (*commitments*):

a) Istnieją alternatywne sposoby działania, które są dostępne podmiotom działania.

b) Podmioty działania podejmują decyzje na podstawie racji, które wyjaśniają ich działania.

c) Racje, na podstawie których wybierają one pomiędzy możliwościami, zazwyczaj są spójne z ich innymi dążeniami, przekonaniami i preferencjami, na przykład preferencje pierwszego i drugiego rzędu są ze sobą zgodne.

d) Racje, które kształtują decyzje, są akceptowane (*appropriately*) przez podmioty – ich wybory i czyny są autonomiczne.

e) W procesach decyzyjnych, dokonywanych przez podmioty działania, brane są pod uwagę zarówno aktualne, jak i możliwe nowe informacje; na przykład wybory i działania, do których te wybory prowadzą, mogłyby być inne, gdyby podmiot miał racje, aby wybrać inaczej.

f) Podmioty są zdolne do wewnętrznej przemiany; na przykład zasady wyboru są przedmiotem oceny i modyfikacji dokonywanej przez te podmioty.

Powyższe normatywne ustalenia rzadko przyjmuje się wprost w takich sytuacjach życia codziennego, w których oczekuje się na oceny i postawy. Dominującym problemem, który te normatywne ustalenia wspólnie wyrażają, jest to, iż wybory dokonywane przez podmioty działania pomiędzy dostępnymi dla nich alternatywnymi sposobami działania są autonomiczne, a podmioty działania mają kontrolę nad własnymi procesami analizy i czynami, do których te analizy prowadzą. Argumenty przedłożone przez praktycznego sceptyka krytykują oba te normatywne ustalenia. Następnym paragrafem streszcza trzy argumenty, które były przedkładane w najnowszych dyskusjach dotyczących wolnego działania i odpowiedzialności. Pierwszy dotyczy tego, że wolne działanie i odpowiedzialność są niespójne z determinizmem. Drugi dotyczy tego, że wolne działanie i odpowiedzialność są niespójne z indeterminizmem. Trzeci zaś dotyczy tego, że pojęcie wolnego i odpowiedzialnego podmiotu działania jest niespójne. Łącznie te trzy argumenty pociągają za sobą wniosek praktycznego sceptyka, iż żaden czyn nie jest wolny i odpowiedzialny. Jeżeli da się wykazać, że te argumenty są poprawne, to podważy to kilka normatywnych ustaleń przyjmowanych w mocnej koncepcji osoby, których wypełnienie jest sprzecznie wymagane dla wolnego i odpowiedzialnego czynu. Jestem przekonany, że da się wykazać poprawność tych argumentów. Przyjmę to przekonanie jako niedowiedzione założenie. Przekonanie to pociąga za sobą przeświadczenie, że nikt nie postępuje w sposób rzeczywiście wolny i odpowiedzialny. Jestem również przekonany, iż ludzie działają w sposób wolny i odpowiedzialny. Po przedstawieniu w paragrafie drugim argumentacji na rzecz praktycznego sceptycyzmu, resztę tego artykułu poświęcę obronie ostatniego przekonania, mianowicie iż ludzie działają w sposób wolny i odpowiedzialny. Uważam przy tym, iż praktyczny sceptycyzm jest poprawny, pomimo to jednak jest także prawdziwe przekonanie, iż ludzie działają w sposób wolny i odpowiedzialny. Celem obrony będzie unieszkodliwienie tego, co jawi się jako wyraźna sprzeczność. W trzecim paragrafie proponuję definicję wolnego i odpowiedzialnego czynu wykorzystującą pojęcie usprawiedliwienia (*exculpation*). Uzasadniam tezę, że sądy dotyczące odpowiedzialności sprawców za ich czyny są często prawdziwe przy presupozycjach stosownych w sytuacjach, w których formułuje się te sądy. Te presupozycje ograniczają dziedzinę, w której owe sądy są semantycznie oceniane. Praktyczny sceptyk spiera się o te presupozycje i przez to zmienia dziedzinę semantycznej oceny. Pod wpływem sceptycznej argumentacji te możliwości usprawiedliwienia, których pomijanie było wcześniej dopuszczalne, nie mogą być już dłużej pomijane. Czwarty paragraf szkicuje ujęcie presuponowania oraz podaje, kiedy dopuszczalne jest pomijanie możliwości usprawiedliwienia.

Piąty paragraf rozważa pytanie dotyczące tego, czy nie czynię zbyt dużych ustępstw na rzecz praktycznego sceptyka.

2. ARGUMENTACJA ZA PRAKTYCZNYM SCEPTYCYZMEM

2.1. *A r g u m e n t z d e t e r m i n i z m u.* Załóżmy, że ludzie są częściami naturalnego świata i podlegają prawom natury, które obowiązują w świecie. Następnie przyjmijmy, że poprawna teoria, która formułuje te prawa, jest teorią deterministyczną. Istnieje sąd (*proposition*) S_i , który reprezentuje kompletny stan świata, w jakimś przeszłym czasie, zanim pojawili się ludzie i inne świadome stworzenia. Ponadto istnieje sąd L , reprezentujący prawa natury, do których dostosowane są zmiany stanów świata. S_i zatem reprezentuje odległy przeszły stan świata i nikt kiedykolwiek nie był, nie jest i nie będzie w stanie nic uczynić, aby S_i stało się fałszywe. Ponadto ponad nasze siły jest oddziaływanie na prawa natury. Nikt nigdy nie był, nie jest i nie będzie w stanie nic uczynić, aby L stało się fałszywe. Tak więc nikt nigdy nie mógł, nie może i nie będzie mógł sprawić, aby (S_i i L) stało się fałszywe.

Jednakże, przy powyższych założeniach dotyczących L , składających się na system deterministycznych praw, oraz przy zupełności S_i , dla każdego późniejszego stanu świata S_j , (S_i i L) pociąga S_j . Niech sąd S reprezentuje ostatni układ stanów świata, na podstawie którego to faktu dochodzi do tego, że G. M. unosi rękę. Czy G. M. mógłby powstrzymać się od uniesienia ręki? Aby powstrzymać się od tego, musiałby on sprawić, aby S było fałszywe. Jeżeli jednak mógłby on uczynić S fałszywym, to na mocy *modus tollens*, musiałby on być w stanie uczynić (S_i i L) fałszywym. Lecz, z założenia, nie mógłby uczynić S_i fałszywym ani nie mógłby uczynić fałszywym L . Tak więc G. M. nie mógłby uczynić S fałszywym i nie mógłby także powstrzymać się od uniesienia ręki¹. Sceptyk zatem wyciąga wniosek, że jeżeli świat jest rządzone przez deterministyczne prawa, to nie są dostępne dla ludzi alternatywne sposoby działania i nie mają oni kontroli nad swoimi wyborami i czynami.

¹ Alternatywne sformułowania tego argumentu tworzą fundament poglądu Petera van Inwagena, że wolna wola i determinizm są nieuzgadnialne. Nie wyciąga on jednak z tego sceptycznego wniosku. Zob. P. v a n I n w a g e n, *An Essay on Free Will*, Oxford: Clarendon Press 1983, szczególnie s. 55-105.

2.2. **A r g u m e n t z i n d e t e r m i n i z m u.** Powyższy argument zakłada, że świat rozwija się według praw deterministycznych. Być może jednak istnienie ludzkich czynów, ich podatność pod względem możliwości oceny i postaw, które są wewnętrzne w stosunku do ocen, są *prima facie* świadectwem tego, że poprawna teoria formułująca prawa natury nie jest teorią deterministyczną. Rzeczywiście, istnieje rozsądne empiryczne świadectwo wspierające pogląd, że poprawna teoria podstawowych procesów fizycznych jest teorią indeterministyczną. Praktyczny sceptyk uważa, iż nie jest to problematyczne. Przy założeniu, że poprawna teoria, w której formułowany jest sąd L , jest indeterministyczna, S_i i L nie pociągają za sobą tego, jakie będą przyszłe stany świata. Inaczej mówiąc, niech L formułuje system praw indeterministycznych, rządzących przebiegiem zdarzeń, i niech S_i będzie sądem, który reprezentuje zupełny aktualny stan świata. Następnie niech K reprezentuje podział możliwych stanów świata w jakimś przyszłym czasie, gdzie każdy fizycznie możliwy stan świata S_j , o ile dane jest S_i i L , jest elementem K . Niech $(L$ i $S_i)$ pociąga rozkład prawdopodobieństwa (*distribution*) elementów K takich, że dla każdego S_j w K , prawdopodobieństwo S_j jest większe niż zero i mniejsze niż jeden. Ponadto nie istnieje taki czynnik F_i , który połączony z S_i i L , powoduje zmniejszenie rozkładu prawdopodobieństwa na elementy K do dokładnie jednej części w ramach podziału. To, który element zbioru K następuje po S_i , jest zasadniczo sprawą przypadku. Praktyczny sceptyk uważa, iż zachodzi tu pewien konflikt. Jeżeli moje decyzje i czyny superwenują na zasadniczo indeterministycznych procesach fizycznych, to przebieg, który decyzje i czyny przybiorą, jest sprawą przypadku i ani ja, ani ktokolwiek inny nie może efektywnie ich kontrolować. Sceptyk wyciąga zatem wniosek, że w świecie rządzone przez indeterministyczne prawa sprawcy nie mają tego rodzaju kontroli nad procesami decyzyjnymi i czynami, którego wymaga możliwość oceny i który jest presuponowany przez nasze postawy².

2.3. **A r g u m e n t z r e g r e s u.** Następnie praktyczny sceptyk rozwija argumentację, stwierdzając, że już sama idea tego, iż ludzie są odpowiedzialni za to, co czynią, prowadzi do nieskończonego regresu, który jest do przełamania tylko przez postrzeganie świata jako zespołu bilionów małych cudów, dziejących się każdego dnia. Sceptyk zauważa, iż wyjaśniamy to, co ludzie czynią, przez odwołanie się do cech stanu, w jakim oni są – do ich

² Zob. R. H o b a r t, *Free Will as Involving Determinism and Inconceivable without It*, „Mind”, 43(1934). Hobart także nie wyciąga sceptycznego wniosku.

przekonań, pragnień, ocen, uczuć – prowadzących do wyborów, których oni dokonują, oraz do czynów opartych na tych wyborach. Następnie sceptyk twierdzi, że aby być prawdziwie odpowiedzialnymi za to, na co podmioty działania się decydują i co czynią, muszą one być odpowiedzialne za to, jakimi są. Muszą być w stanie przedstawić swoje procesy decyzyjne i zaaprobować je lub zmodyfikować. To, czy mogą to uczynić, a jeśli mogą, to w jaki sposób, będzie zależeć od tego, jakie one są. Tak więc bycie odpowiedzialnym za to, co one czynią, pociąga za sobą odpowiedzialność za to, jakimi są. Bycie jednak odpowiedzialnym za to, jakimi one są, wymaga tego, aby potrafiły one przedstawić sobie stany, w jakich mogłyby być, oraz przyjąć i zastosować zasady wybierania stanu bycia. Jednakże te zasady, które one sobie przyswajają i stosują w metarefleksji, będą zależeć od tego, jakimi one są. I w ten sposób wkleamy się w nieskończony regres. Bycie odpowiedzialnym za to, jakim ktoś jest, wymaga wyboru tego, aby być w takim czy innym stanie. Taki zaś wybór będzie się opierał (*rely*) na zasadach wyboru, które same będą z kolei oparte na tym, jakim się jest. Sceptyk argumentuje, że aby przerwać regres, trzeba by być *causa sui* nieuprzączynowaną przyczyną tego, jakim się jest, która sama nie jest przypadkowym wynikiem losowych procesów. Sceptyk wyciąga stąd wniosek, że każdy czyn, za który podmiot działania jest prawdziwie odpowiedzialny, musiałby być u podstaw oparty na cudzie³.

W filozofii istnieje wiele odpowiedzi na praktyczny sceptycyzm. Niektórzy, podejmując styl sceptycznego myślenia, wyciągają wniosek, że wolna wola jest iluzją. Niektórzy argumentują, że jesteśmy wolnymi podmiotami działania na mocy ludzkiej natury, z powodu której musimy myśleć o sobie nawzajem jako o wolnych podmiotach, chociaż konstytutywnie nie mamy zdolności do rozumienia naszej własnej natury oraz tego, jak jej zobowiązania są wypełniane. Niektórzy argumentują, że gwarantowana możliwość oceny nie wymaga tego, aby podmiotom działania były dostępne alternatywne sposoby działania, a podmioty nie wymagają tego rodzaju kontroli nad własnymi procesami decyzyjnymi, która jest celem sceptycznych ataków. Niektórzy usiłują odpowiedzieć wymijająco na wnioski sceptycznych argumentacji przez twierdzenie, że istnieją wolne podmioty działania i są one *causa sui*. Sceptyk przyjmuje mocną koncepcję osoby i jej zdolności, ale nie uznaje, aby ktokolwiek spełniał tę koncepcję. Druga grupa także akceptuje mocną koncepcję

³ Zob. G. S t r a w s o n, *Freedom and Belief*, Oxford: Clarendon Press 1986, szczególnie s. 25-56. Strawson wyraźnie wyciąga sceptyczny wniosek.

osoby i odpowiada na sceptyczne argumenty, twierdząc, że w istocie spełniamy tę koncepcję i za sprawą naturalnej konieczności myślimy o nas samych jako spełniających tę koncepcję, chociaż nie mamy zdolności zrozumienia tego, jak ją spełniamy lub nawet jak moglibyśmy ją spełniać. Aby uniknąć sceptycyzmu czy odwoływania się do tajemnicy, trzecia grupa argumentuje, że ludzie spełniają słabszą koncepcję osoby i jej zdolności oraz że ta słabsza koncepcja wystarczy do wyjaśnienia naszych praktyk oceniania i naszych postaw. Czwarta grupa filozofów jest mniej optymistyczna. Uznają oni, że do wyjaśnienia naszej praktyki oceniania i postaw będących podstawą tej praktyki wymagana jest mocna koncepcja osoby oraz jej zdolności i postulują istnienie nieuprzączynowanych przyczyn jako tych bytów, do których można zastosować tę mocną koncepcję osób. Moja lista odpowiedzi na praktyczny sceptycyzm, choć niekompletna, jest reprezentatywna dla filozoficznej panoramy stanowisk. Sceptycyzm, Misteryzm, Regresizm (*Retreatism*), Koncepcja Cudowności (*Miricalism*) oferują mało zachęcający zestaw opcji. W następujących dwóch paragrafach sformułuję odpowiedź na praktyczny sceptycyzm, w której usiłuję uniknąć powierzchownych stwierdzeń, pojawiających się w podanym zestawie odpowiedzi.

3. DEFINICJA WOLNOŚCI

3.1. Definicję wolnego działania, którą w przybliżeniu uważam za poprawną, można sformułować następująco:

Sprawca *X* czyni *Y* w sposób wolny wtedy i tylko wtedy, gdy nie zachodzi żadna z tych możliwości, w których popełnienie *Y* przez *X* jest usprawiedliwialne (*exculpable*) (z wyjątkiem tych możliwości usprawiedliwienia (*exculpation*), które są pomijane w sposób właściwy).

Ta koncepcja wolnego działania może być tak rozszerzona, aby objąć (*cover*) odpowiedzialność sprawców za konsekwencje tego, co oni czynią (ujęcie *Y* jako trywialnej konsekwencji *X* czyniącego *Y*).

Sprawca *X* jest odpowiedzialny za konsekwencje *Z* czynu *Y* popełnionego w sposób wolny wtedy i tylko wtedy, gdy nie zachodzi żadna taka usprawiedliwiająca możliwość, w której *X*, czyniąc *Y*, sprawia, że *Z* (z wyjątkiem tych możliwości usprawiedliwienia, które są pomijane w sposób właściwy).

Propozycje te łączą koncepcję wolnego działania z koncepcjami odpowiedzialności i pewnymi rodzajami rozważań, które mogą unieważnić, złągodzić

lub zmniejszyć przypisanie komuś odpowiedzialności. Aby uczynić te propozycje czymś więcej niż grubymi przybliżeniami, potrzebowałyby one takich modyfikacji, aby obejmowały one również akty zaniedbania lub przeoczenia. W takiej mierze, w jakiej te wstępne warunki propozycji są ekstensjonalnie adekwatne, ich adekwatność jest uzyskana za cenę cyrkularności. Idea, iż wolność i odpowiedzialność są powiązane, stanowi tradycyjny powód zainteresowania się wolnym działaniem i można spojrzeć na nie jako na wzajemnie się definiujące – na przykład sprawca jest odpowiedzialny za te właśnie czyny, które są podjęte w sposób wolny⁴. Definicje cyrkularne mogą być wprowadzone we właściwy sposób, to znaczy taki, że koło powiązanych terminów jest obszernie określone i to sprzężenie ujawnia struktury, które nie są początkowo oczywiste. Teoria usprawiedliwienia poszerzyłaby to koło określane przez definicje, nie przełamując go. Ten artykuł nie poszerzy promienia koła. Nie proponuję teorii usprawiedliwienia. Nowość definicji leży w uwagach umieszczonych w nawiasach.

Przypisanie odpowiedzialności i sądy, które sprawcy formułują w sposób wolny, są zazwyczaj oceniane w granicach określonych dziedzin możliwości usprawiedliwienia. Wstępne warunki propozycji są często spełniane w granicach tych określonych dziedzin, a sądy głoszące, że sprawcy postępują w sposób wolny, są często prawdziwe. Sceptyk odrzuca pomijanie jakichkolwiek możliwości usprawiedliwienia i przez to poszerza dziedzinę, w której granicach przypisanie odpowiedzialności i sądy głoszące, że sprawcy działają w sposób wolny, są systematycznie oceniane. To, co jest zazwyczaj słusznie pomijane, pod wpływem sceptyka przestaje być (słusznie lub niesłusznie) pomijane. W granicach tej poszerzonej dziedziny, przypisanie odpowiedzialności jest obalane, a sądy głoszące, że sprawcy postępują w sposób wolny, są fałszywe. Kiedy możliwości usprawiedliwienia, wprowadzone przez sceptyka, są słusznie pomijane, wtedy presuponuje się, że one nie obowiązują, i przy tych presupozycjach sprawcy są wolni i odpowiedzialni. Sceptyk kwestionuje te presupozycje. Pod warunkiem, że argumenty sceptyka są poprawne – a zakładam, że tak – tracimy naszą wolność. Nie pociąga to jednak tego, że nigdy nie jest prawdziwe stwierdzenie, iż sprawcy postępują w sposób wolny i odpowiedzialny. Zależy to od tego, co można w sposób słuszny pominąć. Aby zobaczyć, jak funkcjonują te zastrzeżenia o wyjątkach oraz jaki jest wpływ poszerzenia dziedziny możliwości usprawiedliwienia, w której

⁴ Galen Strawson zauważa, jak zacieśnia się to koło w przypadku definicji wolności wyrażanych w terminach odpowiedzialności czy zagwarantowanych zasług. Zob. *Freedom and Belief*, s. 1-2.

ramach semantycznie ocenia się przypisanie odpowiedzialności, musimy porównać te możliwości usprawiedliwienia, które występują w określonych dziedzinach, z tymi, które wprowadza sceptyk. Zajmiemy się tym w pozostałej części tego paragrafu. Czwarty paragraf wpisuje twierdzenia tego paragrafu w szerszy schemat, w którym rozważa się presupozycje wyróżniające ograniczenia nakładane na dziedziny kwantyfikacji i stanowiące podstawę właściwego pomijania tego, co wykracza poza te ograniczenia.

3.2. Kiedy opisujemy to, co dana osoba uczyniła, zakładamy wstępnie, że postąpiła ona w sposób wolny i odpowiedzialny. Takie założenie jest z natury obalalne. We wstępnych warunkach definicji wolnego i odpowiedzialnego czynu występują duże uogólnienia, na przykład takie, że żadna możliwość usprawiedliwienia nie jest spełniona. Jeśli pojmujemy siebie i innych jako odpowiedzialnych za działania, to rozpoznanie własnych epistemicznych ograniczeń nakłada zabezpieczenie na nasze sądy. To zabezpieczenie znajduje odzwierciedlenie w potraktowaniu tego przypisywania odpowiedzialności jako z natury obalalnego.

To wstępne założenie, że sprawca postępuje w sposób wolny i odpowiedzialny, jest kwestionowane, kiedy jeden lub więcej przykładów różnego rodzaju możliwości usprawiedliwienia uznaje się za stosowne do tego, co dana osoba uczyniła. Rodzaje możliwości usprawiedliwienia odnoszą się do etiologii intencjonalnych stanów sprawców, do ich przekonań, zamiarów, okoliczności, w jakich wybór i czyn wystąpiły, oraz relacji konsekwencji czynów do intencji i zamiarów sprawców. Częściowa lista przykładów usprawiedliwienia zawiera następujące możliwości usprawiedliwienia: przez przypadek, przez nieumyślne uczynienie czegoś, przez błąd, pomyłkę, w obronie, pod przymusem, z powodu prowokacji, w obłąkaniu⁵. Wiele przyczynowych poprzedników wyboru, czynu i skutków, za które podmioty działania są przyczynowo odpowiedzialne, nie jest istotnych dla sądów o tym, czy postępują one w sposób wolny czy też inaczej (na przykład na zasadzie przemieszczania się molekuł powietrza). Inne są istotne. Wśród rodzajów możliwości usprawiedliwienia wyróżniane są aspekty przyczynowych procesów i układów, w których występują wybór i czyn – te aspekty, które są istotne dla przypisania wolnego i odpowiedzialnego działania, i te, które nie są istotne.

⁵ Lista ta jest przygotowana na podstawie: H. L. A. H a r t, *The Ascription of Responsibility and Rights*, w: A. F l e w (red.), *Essays on Logic and Language*, Oxford: Oxford University Press 1951, s. 162-163.

Możliwości usprawiedliwienia, które odgrywają rolę we wstępnych warunkach powyższych definicji, są specyficznymi możliwymi przykładami rodzajów możliwości usprawiedliwienia wyliczonymi powyżej, na przykład usprawiedliwienie przez przypadek, przez nieumyślne uczynienie czegoś, przez przymus itd. Są to różne formy braku kontroli podmiotów nad tym, co robią, lub braku innych możliwości w tym, co robią. Niektóre z tych rodzajów braku możliwości czy kontroli są usprawiedliwiające, a niektóre nie. W codziennym życiu wymówki typu „Nic więcej nie mogłem zrobić” (brakowało mi innych wariantów) czy „Byłem zmuszony” (nie miałem kontroli) są trafne, gdy ktoś ma nieszczęście kierować elektrycznym wózkiem bagażowym, w którym psują się hamulce, i niechcący popycha podróżnego na tory, pod nadjeżdżający pociąg. Inny sprawca, który rozbija elektryczny wózek, także mógłby prawdziwie powiedzieć: „Nic więcej nie mogłem zrobić” (ponieważ przysnął i stracił kontrolę nad pojazdem) lub mógłby powiedzieć: „Straciłem kontrolę” (ponieważ był rozproszony przez przechodzącą kobietę i jak wyjaśnia, „skręcił bezwiednie”). Nie może on jednak wiarygodnie uczynić podobnej wymówki. Prosty, zwykły brak kontroli nad własnym czynem czy brak innych możliwości wyboru są niewystarczające dla usprawiedliwienia tego, co ktoś zrobił. Te specyficzne cechy rodzajów braku innych możliwości wyboru czy utraty kontroli, której ktoś podlega, odgrywają decydującą rolę w osądzeniu, czy podmiot działania jest usprawiedliwiony w tym, co uczynił. Te bardzo specyficzne cechy możliwości usprawiedliwienia i sposobów, w jakie one różnicują jednostkowe czyny tego samego rodzaju, pozostają w ostrym kontraście do możliwości usprawiedliwienia, co do których praktyczny sceptyk dowodzi, iż są obecne we wszystkich czynach i przekreślają jakiekolwiek przypisywanie odpowiedzialności. Praktyczny sceptyk nie wprowadza nowych rodzajów możliwości usprawiedliwienia. Jego argumenty zmierzają do pokazania, że każdy czyn spełnia jeden lub więcej znanych rodzajów możliwości usprawiedliwienia. Przykłady tych znanych rodzajów usprawiedliwienia, do których sceptyk przywiązuje wagę, są pomijane w naszej powszechnej praktyce uznawania ludzi za odpowiedzialnych lub nie. Sceptyk argumentuje, że jest to błędem, i usprawiedliwia wszystko za jednym zamachem.

Zwykłe usprawiedliwienie jest zróżnicowane na przypadki, w których ludzie prawdziwie mówią: „Nie miałem innego wyjścia” lub: „Straciłem kontrolę”. Argumenty rozwinięte przez praktycznego sceptyka usiłują obalić te rozróżnienia. Jego argumenty dążą do pokazania, że do pewnego stopnia brak innych możliwości czy utrata kontroli nad wyborami oraz czynami są rodzajami możliwości usprawiedliwienia i wszystkie czyny wszystkich sprawców spełniają warunki przynależności do tych rodzajów. Argumenty te akcentują,

że nikt nie ćwiczy kontroli nad większością najgłębszych czy podświadomych źródeł własnych wyborów oraz czynów. Niemniej, w naszych zwykłych działaniach, rozważania podejmowane przez sceptyka nie mają znaczenia. Są one pomijane i jest to właściwe. Filozofia nie usprawiedliwia kierowcy elektrycznego wózka, który zasypia podczas jazdy, a beztroskiego pasażera pociągu nie zwalnia z odpowiedzialności za jego zaniedbanie. Oczywiście, sceptyk zdaje sobie z tego dobrze sprawę. Wysuwa on filozoficzną tezę, która jest spójna z uznaniem, iż wydaje się nam, że czynimy wybory pomiędzy prawdziwymi alternatywnymi sposobami działania, i wydaje się nam, że mamy kontrolę nad tym, co wybieramy, co robimy i w jaki sposób to robimy. Dodatkowo może on przyjąć, że to, co się nam wydaje, ma praktyczne konsekwencje i racjonalizuje rozróżnienia pomiędzy przypadkami, w których przypisanie odpowiedzialności jest zazwyczaj unieważniane, a przypadkami, w których ono nie jest unieważniane. Punkt widzenia sceptyka jest taki, iż to są tylko zjawiska i nie ma bazowej rzeczywistości, która je wspiera. Sceptyk wyciąga stąd wniosek, że sądy mające formę „X uczynił w sposób wolny Y” i „X jest odpowiedzialny za Y” są fałszywe. Ten wniosek jednak nie wynika z argumentu podanego przez sceptyka. Takie sądy mogą być i często są prawdziwe. Są one prawdziwe w dziedzinie możliwości usprawiedliwienia, w której ramach są one standardowo oceniane. Sceptyk rozszerza tę dziedzinę. W poszerzonej dziedzinie możliwości usprawiedliwienia sceptyk poprawnie wyciąga wniosek, że odpowiedzialność jest zawsze fałszywa. W codziennym życiu ta rozszerzona dziedzina jest w sposób właściwy pomijana.

4. PRESUPONOWANIE I WŁAŚCIWE POMIJANIE

4.1. Presupozycje, które są właściwe w kontekście konwersacji czy dyskursu, są stabilne tak długo, jak długo pozostają one bezsporne lub nie jest powiedziane nic, co wymaga rewizji. Są one przyjęte jako oczywiste i funkcjonują jako parametry w ocenie tego, co się mówi. Na przykład osoba, która mówi: „Każdy wygląda na zmęczonego tego wieczoru”, zakłada dziedzinę, która jest ograniczona do ludzi w polu widzenia wypowiadającej się osoby. Zakłócenia w związku z presupozycjami pojawiają się, ilekroć są one wprost kwestionowane lub stwierdza się coś takiego, co jest z tymi presupozycjami niespójne. Wtedy przestają one funkcjonować jako presupozycje i także muszą być zrewidowane lub obronione. Stalnaker i Lewis badali sposoby, w których zmiana presupozycji może mieć wpływ na ocenę tego, co się mówi

w kontekście konwersacji lub dyskursu⁶. Lewis rozpoczyna swoje rozważania na ten temat przez zauważenie dwóch charakterystycznych cech presupozycji i tego, jak one się zmieniają. Po pierwsze, presupozycje odpowiednie na danym etapie dyskursu zależą od tych, które były odpowiednie na poprzednich etapach dyskursu w sposób co najmniej częściowo rządzony przez zasady. Po drugie, jeśli mówi się coś, co wymaga presupozycji, której wcześniej nie poczyniono, to taka presupozycja natychmiast się pojawia, jeśli nie zostanie ona zakwestionowana przez strony biorące udział w dyskursie. Lewis kodyfikuje te dwa punkty, nazywając je Zasadą Akomodacji dla Presupozycji (*The Rule of Accommodation for Presupposition*):

Jeżeli w momencie t coś, co jest twierdzone, wymaga presupozycji P , aby być akceptowalnym, i jeżeli P nie jest presuponowane przed momentem t , to *ceteris paribus* i z pewnymi ograniczeniami – presupozycja P pojawia się w momencie t ⁷.

Lewis dalej zauważa, że zdania zawierające terminy modalne są oceniane semantycznie przez odniesienie do dziedzin możliwości, gdzie zarysowana jest granica pomiędzy tymi możliwościami, które są istotne dla ocen tych zdań, a tymi, które nie są dla nich istotne. Na przykład sądy dotyczące możliwości fizycznych są oceniane przez pomijanie wszystkich tych możliwości, w których naruszone są prawa natury, a sądy dotyczące możliwości epistemicznych są oceniane przez pomijanie tych wszystkich możliwości, o których wiadomo, że nie zachodzą. Podobnie jest dla innych tzw. względnych modalności, takich jak „powinien”, „może”, „musi”⁸. Czasem granica pomiędzy istotnymi możliwościami a tymi, które nie są istotne, będzie wyraźnie wskazana przez użyty w zdaniu zwrot modyfikujący, zawierający termin modalny. Na przykład, według naszych zwyczajów, X powinien uczynić Y . Często nie

⁶ Przyjmuję pojęcie presupozycji, które sformułowali Robert Stalnaker i David Lewis. Zob. R. S t a l n a k e r, *Presuppositions*, „Journal of Philosophical Logic”, 2(1973), s. 447-457, oraz t e n ż e, *Pragmatic Presuppositions*, w: M. M u n i t z, P. U n g e r (red.), *Semantics and Philosophy*, New York: New York University Press 1974. Zob. także D. L e w i s, *Scorekeeping in a Language Game*, „Journal of Philosophical Logic”, 8(1979), s. 339-359, oraz t e n ż e, *Elusive Knowledge*, „Australasian Journal of Philosophy”, 74(1996), s. 549-567.

⁷ D. L e w i s, *Elusive Knowledge*, s. 554. Możliwościami, do których Lewis się odwołuje, są kompletne możliwe światy, a ponieważ tematem jest wiedza, wyklucza on więc świat aktualny z klasy możliwości, które mogą być właściwie pomijane. W kontekście mojej dyskusji dotyczącej wolnego działania, tym, co jest pomijane, są możliwości usprawiedliwienia, nawet jeśli te możliwości mogą być bądź też są realizowane w aktualnym świecie. Zob. przypis 13 poniżej.

⁸ Tamże, s. 559.

podaje się wyraźnego wskaźnika. Wtedy, aby zlokalizować granice pomiędzy pomijanymi a istotnymi możliwościami, potrzebujemy zdać się na kontekst zawierający zdanie i presupozycje odpowiednie w tym kontekście. Konteksty zatem, rządzone przez różne presupozycje, mogą dostarczyć różnych istotnych dziedzin możliwości, w których zdania modalne są oceniane semantycznie. Przy presupozycjach, które rządzą kontekstem C_1 , możliwości P_1, \dots, P_n mogą być pomijane w ocenie zdania S , ale jeżeli C_1 jest zmieniony na kontekst C_2 , którym rządzą różne, a nawet kolidujące presupozycje, i zmiana podpada pod zasadę akomodacji dla presupozycji, P_1, \dots, P_n mogą stać się częścią dziedziny istotnych możliwości, jeżeli nowe presupozycje tego wymagają. Lewis daje następujący przykład:

Zdroworozsądkowy epistemolog mówi: „Ja *wiem*, że w tym pudełku jest kot – znajduje się on przed moimi oczami – *Nie mogę się* co do tego myśleć!”. Sceptyk odpowiada: „Możesz być ofiarą zwodzącego cię demona”. Na skutek tego epistemolog bierze pod uwagę możliwości dotychczas pomijane, w przeciwnym bowiem razie to, co on mówi, mogłoby być fałszywe. Granica (pomiędzy pomijanymi a istotnymi możliwościami) zmienia się widocznie, tak aby to, co on mówi, było prawdziwe. Z chwilą gdy granica ulega zmianie, zdroworozsądkowy epistemolog musi przyznać się do porażki. A jednak kiedy on rościł sobie prawo do nieomyślnej wiedzy, nie był w żaden sposób w błędzie. To, co on powiedział, było prawdziwe [...]”⁹.

To, co twierdził zdroworozsądkowy epistemolog, było prawdziwe, kiedy oceniano to w dziedzinie presuponowanych przez niego możliwości. Przy tych presupozycjach, możliwości uwzględniające zwodzące demony są odpowiednio pomijane. Sceptyk zmienia kontekst i skłania do zmiany w dziedzinie, która jest usankcjonowana przez zasadę akomodacji. Ta zmiana wprowadza poprzednio pomijane możliwości błędu, a ponadto percepcja przestaje być odpowiednią podstawą wiedzy. Oczywiście, zdroworozsądkowy epistemolog może się z tym nie zgadzać. Może on kwestionować znaczenie tej poszerzonej dziedziny dla oceny roszczeń do wiedzy. Nie może natomiast nadal zakładać jej nieistotności. Nie może on dłużej właściwie jej pomijać, jeśli ma do czynienia ze sceptykiem. Niemniej jednak presupozycje, które zostały usunięte, nie muszą przez to być bezpowrotnie utracone. Możliwe jest, że te presupozycje zostaną zastosowane przy dalszej zmianie kontekstu.

⁹ L e w i s, *Scorekeeping in a Language Game*, s. 355.

4.2. Zdefiniowałem pojęcia wolnego podmiotu działania i odpowiedzialności jako pojęcia modalne, w których możliwości usprawiedliwienia funkcjonują jako podstawa do semantycznego oceniania sądów, wypowiedzianych przez sprawcę w sposób wolny i odpowiedzialny. Generalizacje, które występują w definicjach, są oceniane w ramach dziedzin wyznaczanych przez kontekstowe presupozycje. Wyznaczają one granice pomiędzy istotnymi możliwościami usprawiedliwienia a możliwościami, które są odpowiednio pomijane. W tym punkcie stawia się trzy pytania: Które możliwości usprawiedliwienia można odpowiednio pominąć, kiedy się twierdzi, że sprawcy postępują w sposób wolny i odpowiedzialny? Jak kwestie podnoszone przez praktycznego sceptyka zmieniają konteksty rządzone przez zwykłe presupozycje? Czy zmiany, do których nakłaniają kwestie podnoszone przez sceptyka, mogą być cofnięte? Odpowiedzi na pierwsze dwa pytania mogą być uzyskane przez rozważenie zasad lub linii przewodnich dotyczących tego, co może, a co nie może być odpowiednio pominięte. Część tych zasad to dyskursywne praktyczne zasady, które są ściśle związane z naszą koncepcją osoby, a część to dyskursywne zobowiązania. Do trzeciego pytania ustosunkuję się w piątym paragrafie.

Pierwszą praktyczną zasadą służącą pomijaniu możliwości usprawiedliwienia jest Zasada Inteligibilności (*The Rule of Intelligibility*). Można ją prowizorycznie wyrazić w następujący sposób:

Możemy pominąć te możliwości, dla których nie ma racjonalnego wyjaśnienia zachowania się sprawcy przy jakimkolwiek opisie pasującym do tego zachowania.

Kiedy zwracamy uwagę na to, co ludzie czynią, presuponujemy, że robią to z powodów, które wyjaśniają ich czyny. Jeżeli nieumyślnie wystraszę włamywacza przez włączenie światła, to istnieje wyjaśnienie mojego działania, w terminach moich powodów włączenia światła i warunku obecności włamywacza w domu wtedy, gdy włączam światło. Moja niewiedza o obecności włamywacza zazwyczaj usprawiedliwia fakt, że go wystraszyłem. Jeżeli włączenie przeze mnie światła jest spowodowane moim wybiciem się ze snu czy też atakiem włamywacza, to nie jest to mój intencjonalny akt. W tym przypadku warunek odwoływalności unieważnia stosowalność zasady. Zasada pozwala nam pominąć paranoidalne możliwości, w których sprawca wydaje się działać, ale jest on prawie instrumentem pozaziemskich istot, które kontrolują jego myśli, lub też jest on instrumentem szalonych naukowców, którzy wszczepili w jego mózg zdalnie sterowany mikrochip. Takie scenariusze kłócą się z eksplanacyjną rolą powodów. Dodatkowo pozwala to nam pominąć możliwości, w których nasze umysły, otwarte na aktualne i możliwe informa-

cje, są tylko zjawiskami, a realne przyczyny zachowania są aspektami naszej nieelastycznej biologii. Kiedy żółw morski buduje gniazdo i kopie jamę dla swoich jaj, wówczas jego zachowanie jest zdeterminowane przez niewyuczony program biologiczny, mocno uwarunkowany przez procesy ewolucyjne. Z chwilą jego aktywacji zachowanie jest sztywno zdeterminowane. Zasada inteligibilności pozwala nam pominąć możliwość, w której intencjonalne akty sprawców mają porównywalną bazę i etiologię¹⁰.

Drugą praktyczną zasadą jest Zasada Rozważalnej Efektywności (*The Rule of Deliberational Effectiveness*). Można ją prowizorycznie wyrazić w następujący sposób:

Możemy pominąć te możliwości usprawiedliwienia, w których zwykle zmysłowe i kierowane informacjami procesy decyzyjne sprawców, prowadzące do decyzji i działania, przestają lub przestałyby być efektywne.

Pominięcie możliwości, usankcjonowane przez tę zasadę, krzyżuje się z tymi możliwościami, które są usankcjonowane przez poprzednią zasadę. Wyklucza to możliwości, w których powody działania są prawie zjawiskami, ale także wyklucza przypadki, w których sprawca czyni coś z pewnych powodów, wyjaśniających jego czyn, lecz gdyby powziął on po namyśle drugi zamiar lub gdyby zdobył dalsze informacje, modyfikujące jego decyzję, wtedy jego proces decyzyjny byłby wyparty. W takich przypadkach pewne warianty wydają się dostępne dla sprawcy, ale *ex hypothesi* nie są one dostępne. Kontrola procesów decyzyjnych dokonywana przez ich podmiot jest niespójna w tym sensie, że gdyby chciał on zmodyfikować aktualny przebieg tych procesów, byłby pozbawiony kontroli nad nimi¹¹. Na mocy kontrastu, zasada nie sankcjonuje pomijania tych możliwości, w których namysł oraz decyzja są aktualnie i kontrfaktycznie (*counterfactually*) niczym niezakłócone, ale możliwości rozważane przez sprawcę nie są mu dostępne, chociaż nie jest on

¹⁰ Daniel Dennett opisuje zachowanie osy z gatunku *Sphex*, która wydaje się inteligentna, ale okazuje się, że jej zachowanie jest sztywno wyznaczone. Nazywa on ideę, że nasze zachowanie mogłoby jawić się jako inteligentne, ale jest wcale nie mniej zdeterminowane, „obawą speksyzmu”. Zasada inteligibilności pozwala nam pominąć możliwość, iż podlegamy „speksyzmowi”. Zob. D. D e n n e t t, *Elbow Room*, Cambridge MA: MIT Press 1984, s. 10-11.

¹¹ Takie wypieranie procesów decyzyjnych i wyborów podmiotu jest podstawą przykładów charakteryzowanych w argumentach Frankfurta, że wolna wola i odpowiedzialność nie wymagają alternatywnych możliwości. Zasada Rozważalnej Efektywności sankcjonuje pomijanie takich przypadków. Zob. H. F r a n k f u r t, *Alternate Possibilities and Moral Responsibility*, „Journal of Philosophy”, 65 (1969), s. 829-833; t e n ż e, *Freedom of the Will and the Concept of a Person*, „Journal of Philosophy”, 68 (1971), s. 5-20.

świadomy tego faktu. Na przykład mam być na spotkaniu za pięć minut, ale nie jestem świadom tego, że zamek w drzwiach mojego biura jest zepsuty i nie można go otworzyć bez pomocy ślusarza. Decyduję się nie stawić na spotkanie. Nie mógłbym się na nim stawić, nawet gdybym zdecydował, że na nim będę. W tym przypadku, gdyby moje powody skłoniły mnie do podjęcia decyzji o pójściu na to spotkanie, wówczas moja próba uczynienia tego by się nie powiodła. Wtedy jednak miałbym inne powody lub przynajmniej przypisałbym posiadanym przeze mnie powodom inną wagę. Zasada stosuje się do moich aktualnych powodów przy znaczeniu, jakie im przypisuję, i jakby były one skuteczne. W tym przypadku, podobnie jak z kierowcą, który przysnął, wymówka: „Nie mogłem zrobić nic innego” jest niewystarczająca do jego usprawiedliwienia.

Następną praktyczną zasadą jest Zasada Charakteru (*The Rule of Character*). Można ją prowizorycznie wyrazić w następujący sposób:

Możemy pominąć te możliwości, które aby je otrzymać, pociągają to, że charakter sprawy musiałby być istotnie różny od aktualnego.

To, co robimy, zależy od tego, jacy jesteśmy – nasz rozum formuje dyspozycje, które są postrzegane jako dogodne dla nas: nasze przekonania i pragnienia, nasze przeszłe życiowe doświadczenia. Nasza kontrola nad tymi czynnikami, które kształtują nasz sposób istnienia, jest bardzo ograniczona. Truizmem jest mówienie, że gdyby nasze wybory i czyny były w istotny sposób różne, wtedy zdawalibyśmy sobie sprawę przynajmniej z części tych różnic. Zasada Charakteru sankcjonuje pomijanie tych możliwości usprawiedliwienia, które ujmują osobowe czyny jako ekspresję ludzkich charakterów, a te charaktery są ujmowane jako kształtowane przez okoliczności, nad którymi ludzie mają tylko częściową kontrolę lub w ogóle jej nie mają. Uzbrojony włamywacz może posiadać etniczne, rasowe i klasowe uposażenie, w którym akt przemocy ma szeroki zakres i jest traktowany do pewnego stopnia z aprobatą. Gdyby przybył on z odmiennym zapleczem, wówczas prawdopodobnie nie zapatrywałby się z nonszalancją na zagrożenie cudzemu życiu i nie dokonałby włamania. Zasada Charakteru sankcjonuje pomijanie takich możliwości. Jest to ta presupozycja, która jest kwestionowana przez argumentację praktycznego sceptyka, że aby ktoś był prawdziwie odpowiedzialny za to, co czyni, musi być odpowiedzialny za to, kim jest, ale aby być odpowiedzialnym za to, kim się jest, trzeba być przyczyną samego siebie (*causa sui*).

Czwartą praktyczną zasadą jest Zasada Dostosowania (*The Rule of Conformity*). Można ją prowizorycznie wyrazić w następujący sposób:

Jeżeli ludzie w moim otoczeniu pomijają możliwości usprawiedliwienia *K* i ten przypadek jest powszechnie znany w moim otoczeniu, to można w sposób dozwolony pominąć *K*.

Zastosowanie tej zasady jest płynne i słuszne zarazem. Jej stosowalność zależy od tego, kogo obejmuje populacja w moim otoczeniu i co jest powszechnie wiadome pomiędzy ludźmi. Nasze praktyki oceny, aktualne w kulturze europejskiej, mają wbudowane warunki usprawiedliwienia. Normy prawne usiłują je sformalizować i usystematyzować, ale w codziennym życiu są one rozproszone i często nieostre. Różne społeczności pomijają różne możliwości usprawiedliwienia, a pomijane możliwości zmieniają się w danej społeczności z biegiem czasu. Na przykład pewne plemiona Malezji nie uznają niektórych rodzajów możliwości usprawiedliwienia, powszechnie uznawanych we współczesnych społecznościach europejskich. W ich systemach zwrotu kosztów i rekompensaty nie uznają oni, że czyny wykonane przypadkowo, nieumyślnie lub przez pomyłkę są z tych powodów usprawiedliwione. Pod tym względem ich sposób widzenia tego problemu jest bliższy zapatrywaniom Homerowych Greków niż naszym obecnym. Pomiedzy ludźmi Chimbu ze wschodnich wzgórz Nowej Gwinei nie można określić ich presupozycji dotyczących możliwości usprawiedliwienia, które są właściwie pomijane. Także nie jest czymś rzadkim w naszym społeczeństwie, że oskarżający prokuratorzy i działacze społeczni bronią różnych celów do momentu, gdy przestają oni kwestionować presupozycje innych o istotnych możliwościach usprawiedliwienia. Zanim ich wymiana zdań będzie mogła posunąć się naprzód, będą oni mogli zawiesić niektóre ze swoich presupozycji i znaleźć wystarczające wspólne podstawy dotyczące tego, co jest presuponowane i o czym można dyskutować.

Nie przyjmuję listy praktycznych zasad jako kompletnej listy podstawowych właściwych presupozycji dotyczących tego, gdzie postawy są trafne lub kiedy są wydawane sądy, że ludzie postępują w sposób wolny i odpowiedzialny. Przyjmuję ją, aby objąć wiele rozważań, które są odpowiednie, gdy ludzie określają granice pomiędzy istotnymi a właściwie pomijanymi możliwościami usprawiedliwienia. Rozważania te, razem wzięte, pomagają wyjaśnić, jak wyznaczane są dziedziny możliwości usprawiedliwienia, istotne pod kątem semantycznych ocen sądów, dotyczących wolnych i odpowiedzialnych czynów.

Najważniejsza zasada zakazująca, dotycząca możliwości usprawiedliwienia, które mogą być właściwie pominięte, stwierdza dyskursywny obowiązek, pojawiający się również na Lewisowskiej liście zakazów dotyczących możliwości błędu, które mogą być właściwie pominięte przy przypisywaniu wie-

dzy. Lewis nazywa tę zasadę Zasadą Uwagi (*The Rule of Attention*). Można ją prowizorycznie wyrazić w następujący sposób:

Możliwość w ogóle niepominięta jest *ipso facto* pominięta w sposób niewłaściwy.

Lewis, kontynuując, stwierdza:

Nie ma znaczenia, jak niewiarygodne mogą być niektóre możliwości, nie ma znaczenia, jak właściwie mogłyby być one pominięte w niektórych innych kontekstach, jeżeli w danym kontekście faktycznie nie pomijamy danej możliwości, lecz zważamy na nią, to jest ona dla nas aktualnie [...] istotna [...]¹².

Kiedy możliwość usprawiedliwienia jest brana pod uwagę, nie jest przez to pomijana. Właśnie poprzez wzięcie możliwości pod uwagę przestaje ona funkcjonować jako presupozycja. Możemy przestać brać ją pod uwagę i może ona zostać ponownie przyjęta w jej poprzedniej roli jako presupozycja. Jednakże pod groźbą niekonsekwencji nie możemy tego uczynić wówczas, gdy nasza uwaga jest skupiona na danej możliwości.

Praktyczny sceptyk uruchamia Zasadę Uwagi, gdy argumentuje, że nie zważając na założenia dotyczące determinizmu i indeterminizmu, nie posiadamy zdolności, przy których obowiązuje mocna koncepcja osoby. Determinizm kontrowersyjnie zawęża to, co sprawcy mogą uczynić w warunkach, w których się aktualnie znajdują, do tego właśnie, co faktycznie czynią, i rekonstruuje powody ich czynów, ich zdolności do prezentowania i kontroli ich powodów, ich zdolności do działania w zakresach, poza którymi nie mają kontroli. Indeterminizm kontrowersyjnie pozbawia sprawców kontroli nad ich wyborami i czynami przez wywnioskowanie, że nikt nie ma efektywnej kontroli nad rozwojem wydarzeń, które są zasadniczo podmiotem przypadkowego zrządzenia losu. Brak opcji i kontroli są rodzajami możliwości usprawiedliwienia. My właściwie pomijamy przypadki tego rodzaju, które sceptyk bierze pod uwagę, kiedy oceniamy i reagujemy na to, co ludzie robią. Gdy jednak sceptyk wchodzi na scenę, przez zwrócenie na nie uwagi, przestaje się presuponować, że te przypadki nie zachodzą. Sceptyk zmienia kontekst i wprowadza zmianę w dziedzinie, poza którą sprawcy i czyny są oceniani jako tak czy inaczej wolni i odpowiedzialni¹³.

¹² L e w i s, *Elusive Knowledge*, s. 559.

¹³ Lewis formułuje dwie dodatkowe zasady, oprócz Zasady Uwagi, które uznaje on za nałożenie dyskursywnego zobowiązania: Zasadę Aktualności i Zasadę Przekonania. Zob. *Elu-*

5. PYRRUSOWE ZWYCIĘSTWO?

Czy moje ustępstwa względem sceptyka są zbyt duże? Czy przedstawienie wolnego działania i odpowiedzialności w ograniczonych dziedzinach możliwości usprawiedliwienia, wyznaczonych przez te presupozycje, jest podobne do przysłowiowego strusia, który szuka bezpieczeństwa przez chowanie głowy w piasek? Czy wolność może być nabyta po prostu przez jej presuponowanie? Po drugie, kiedyś przyznałem, że przypadek sceptyka jest wiarygodny wtedy, gdy sądy o tym, że ludzie postępują w sposób wolny i odpowiedzialny, są oceniane poza nieokreślonymi dziedzinami możliwości usprawiedliwienia. Czy zatem jestem przez to zobowiązany do przyjęcia praktycznego sceptycyzmu? Czy praca sceptyka może być unieważniona, a więc czy presupozycje ograniczające dziedziny istotnych możliwości mogą być przywrócone?

Moja odpowiedź na pytanie, czy wolność może być nabyta po prostu przez jej presuponowanie, odwołuje się do Zasad Dostosowania i Akomodacji. Ludzie w moim otoczeniu zazwyczaj pomijają niektóre możliwości usprawiedliwienia. Przyjmują oni sądy, że ludzie postępują w sposób wolny i odpowiedzialny, jako sądy kierujące działaniem; sądy te mogą być uznane lub nieuznane, lecz jeżeli są uznane, to funkcjonują jako racje czynu lub świadectwa dla dalszych sądów. Takie sądy wprowadzają różnice w tym, jak ludzie myślą, co czują i jak traktują siebie nawzajem. W określonych dziedzinach, wyznaczonych przez presupozycje osób z mojego otoczenia, sądy przez nich formułowane są nie tylko odpowiednie tego, by uznać je za prawdziwe, ale wiele z nich jest rzeczywiście prawdziwych. Zasady Dostosowania i Akomodacji sankcjonują moje zastosowanie się do tych praktyk. Przez pomijanie możliwości, które inni pomijają, nie tylko mam udział w ich dyskursie, lecz także w ich prawdziwych przekonaniach. Nie czynię tego przez uczciwy trud, ale również nie przez przywłaszczenie.

Jednym ze sposobów, aby zobaczyć związek przywoływany przez obiekcję „strusia”, jest posłużenie się analogią kogoś, kto mówi: „Prawdziwym przekonaniem jest to, że każda liczba jest liczbą pierwszą”, i presuponuje dziedzinę interpretacji, która jest określona na zbiorze {2, 3, 5}. Chociaż to twierdzenie

sive Knowledge, s. 554-556. Przyjmuję, że te zasady są istotniejsze dla jego epistemologicznego projektu zakreślania granic między możliwościami błędu, które mają znaczenie dla przypisywania wiedzy, a tymi, które są w sposób właściwy pomijane, niż dla określania granicy pomiędzy możliwościami usprawiedliwienia. Co do pomijania możliwości, które uznajemy za obowiązujące, zob. p. 5, poniżej. Pomijanie możliwości, które są aktualne, ale nie są za takie uznawane, przychodzi znacznie łatwiej.

jest prawdziwe w presuponowanej dziedzinie, nie jest ono zbyt interesujące. Analogia pozostaje w mocy z punktu widzenia semantycznej oceny i to jest właśnie arytmetyczny wariant naszego przykładu: „Każdy wygląda na zmęczonego tego wieczoru”. Nie każda ograniczona dziedzina interpretacji jest zbiorem interesujących prawdziwych przekonań. Oczywiście nie wynika z tej obserwacji, że żadna dziedzina nie jest źródłem interesujących, prawdziwych przekonań. Matematyka dotyczy sądów, które są prawdziwe w ograniczonych dziedzinach i fałszywe w nieograniczonych dziedzinach, których podzbiorem są dziedziny ograniczone¹⁴. Fizyka także dostarcza przykładów interesujących i użytecznych sądów, które są prawdziwe, kiedy są oceniane w ograniczonych dziedzinach, i są fałszywe, kiedy ograniczenia co do dziedziny są zniesione. Przy założeniu, że dziedzina dyskursu jest ograniczona do średniego rozmiaru obiektów, poruszających się z prędkościami większymi od prędkości światła, na przykład dziedzina, którą na ogół zakładają naukowcy zajmujący się rakietami, Newtonowskie generalizacje są oceniane jako prawdziwe, chociaż są fałszywe, kiedy ocenia się je w układzie, w którym ograniczenia obowiązujące w świecie są zawieszane. Gdyby obiekcja „strusia” była wiarygodna jako generalna obiekcja przeciwko rozważaniu o prawdzie w ograniczonych dziedzinach, to wydaje się, że zarzut „strusia” stosowałby się równie dobrze do używania ograniczonych dziedzin w matematyce i fizyce.

Istnieje jednak ważna różnica pomiędzy przypadkami prawdziwych przekonań w ograniczonych dziedzinach a przypadkami, w których możliwości usprawiedliwienia są pomijane. W pochodzących z matematyki i fizyki przykładach prawdziwych przekonań w ograniczonych dziedzinach, ograniczenia tych dziedzin mogą być wyznaczone przez presupozycje, ale mogą także być sformułowane wprost. Na przykład: jeżeli świat jest (tylko) taki a taki, to ... Kwantyfikatory szczegółowe często mogą być zastąpione przez kwantyfikatory ogólne dotyczące okresów warunkowych, w których rolę ograniczającą odgrywają poprzedniki. Rozważanie zatem o „prawdzie w ograniczonych dziedzinach” jest wyjaśniane jako ekonomiczny sposób dyskusji dotyczącej okresów warunkowych, które są interesujące pomimo fałszywości ich poprzedników. Nie wszystkie jednak presupozycje, ograniczające dziedziny

¹⁴ Soloman Feferman podaje następujący przykład: Niech U_r będzie podzbiorem uzyskanym z ograniczenia maksymalnej dziedziny U . Stąd „[...] Cantorowski diagonalny argument wykazuje, że zbiór liczb rzeczywistych U jest niepoliczalny w U , ale oczywiście może on być policzalny poza U ”, np. w U_r . S. F e f e r m a n, *Theories of Finite Type Related to Mathematical Practice*, w: J. B a r w i s e (red.), *Handbook of Mathematical Logic*, North Holland 1977, s. 925.

interpretacji, mogą być traktowane w ten sposób. W szczególności nie można wbudować pominiętych możliwości w poprzedniki okresów warunkowych, ponieważ w ten sposób przestaje się je pomijać. Podpadają one pod Zasadę Uwagi. W pewnym sensie ktoś może pominąć rzeczy, które były wcześniej brane pod uwagę. Na przykład jeżeli ktoś tylko pominie jedyny błąd Billa, to jego wynik jest doskonały. Tutaj „pominąć” funkcjonuje jako „zlekceważyć”. Pominięte presupozycje różnią się od tych, które są poza umysłem, tak długo, jak długo są one pomijane. Zasada „pominąć” z dokładnością do presupozycji, które były brane pod uwagę, jest podobna do zasady „myśleć o” w poleceniu „Nie myśl o Marii”. Przez wydanie tego polecenia uniemożliwia się ściśle zastosowanie się do niego, ponieważ w ten sposób zmusza się docelowego odbiorcę do myślenia o Marii. Podjęcie jakichś presupozycji, które ograniczają dziedziny interpretacji, jest czymś więcej niż ekonomicznym sposobem potwierdzania nieograniczonych okresów warunkowych.

W pewnym sensie praktyczny sceptyk pozbawia nas naszej niewinności. Zwraca on uwagę na ostatnio pomijane możliwości. Z chwilą gdy nasza uwaga zwraca się ku nim, zostają one częścią dziedziny, w której są oceniane sądy dotyczące wolnego i odpowiedzialnego czynu. Tutaj zgadzam się ze sceptykiem. W tym kontekście sądy te są fałszywe. Czy praca sceptyka może być niewykonana, a niewinność odzyskana? Czy kontekst, który ograniczył dziedzinę oceny, może zostać przywrócony po tym, jak sceptyk go usunął? Lewis zauważa trudność, którą napotyka twierdząca odpowiedź na to pytanie:

Odnosimy wrażenie, że do sceptyka [...] należy [...] ostatnie słowo. Jest tak dlatego, że zasada akomodacji nie jest w pełni odwracalna. Granica [pomiędzy istotnymi i pomijanymi możliwościami] z łatwością się poszerza, jeśli wymaga tego to, co jest mówione, ale nie zawęża się tak łatwo, nawet jeśli wymaga tego to, co jest mówione. Z powodu asymetrii możemy myśleć, że to, co jest prawdziwe w kwestii poszerzonej granicy, musi być w jakiś sposób bardziej prawdziwe niż to, co jest prawdziwe w kwestii początkowej granicy¹⁵.

Rada Lewisa dla kogoś, kto chce powtórnie zmienić granicę i odbudować oryginalny kontekst oceny, jest nieatrakcyjna. Zauważa on, że możliwe jest uwolnienie od kontekstu, w którym sceptyczna trudność jest podnoszona. Wtedy sugeruje on, że moglibyśmy nadal postępować tak, jak gdybyśmy pomijali możliwości, które sceptyk wprowadził. Mówi on:

¹⁵ L e w i s, *Scorekeeping in a Language Game*, s. 355.

Początkowo, być może, nasza próba pomijania byłaby udawanym pomijaniem, później, być może, przemieniłaby się ona w prawdziwe pomijanie¹⁶.

Oczywiście do tego może nie dojść. W każdym razie kultywowanie braku pamięci zrobi na sceptyku wrażenie nieszczerzej odpowiedzi na jego argumenty.

Lewis także sugeruje inną linię odpowiedzi, która – jak wierzę – jest bardziej obiecująca. Koncepcja osoby, do której odsyłają nas Moore’owskie intuicje, ujmuje podmioty działania jako mające racje dla swoich czynów i postaw, które koherują z ich przekonaniami, preferencjami, pragnieniami i innymi postawami. Koncepcja ta uwzględnia także fakt, że ludzie jedynie w niedoskonały sposób spełniają ten ideał koherencji. Możemy budować teorie pełnej koherencji i idealnej racjonalności, ale zauważamy, że nie spełniany postulatów tych teorii.

Lewis sugeruje, abyśmy traktowali siebie samych jako podzielone na części podmioty myślące, których części komunikują się ze sobą jedynie w niedoskonały sposób¹⁷. W myśl tego poglądu, osoba jest wspólnotą części, które mają własne cechy i funkcje. Kiedy jestem zaangażowany w argumenty sceptyka, wtedy mogę na krótko przyjąć stoicką postawę, do której zobowiązuje mnie intelektualne uznanie argumentu sceptyka. Postawa ta jednak się nie utrzyma, gdy wejdę w dziedzinę spraw praktycznych. Postrzeganie osoby jako wspólnoty części wyjaśni to przez przydzielenie mojego uznania przypadku sceptyka do innej części niż ta, która jest uaktywniona, gdy wchodzę w dziedzinę spraw praktycznych. Dwie części współistnieją, ale pierwsza jest przyćmiona w kontekstach, w których ma miejsce deliberacja, lub gdy postawy i sądy dotyczące odpowiedzialności osiągają wyznaczone cele. Nie muszę udawać pomijania możliwości, pomijanie ich bowiem w dziedzinie spraw praktycznych przychodzi mi tak naturalnie, jak oddychanie.

Przetłóżył Robert Kublikowski

¹⁶ T e n ż e, *Elusive Knowledge*, s. 560.

¹⁷ Dz. cyt., s. 565.

PRACTICAL SCEPTICISM
(THE QUOTATION OF GARY MALINAS' PAPER)

S u m m a r y

In Section 2 of his paper (which follows the introductory section) Gary Malinas „summarises three arguments that have been advanced in recent discussions of free agency and responsibility. The first concludes that free agency and responsibility are incompatible with determinism. The second concludes that free agency and responsibility are incompatible with indeterminism. The third concludes that the concept of a free and responsible agent is incoherent. Taken collectively, they entail the conclusion of the practical sceptic: No one acts freely and responsibly. If the summary case can be filled out so that it is sound, it undercuts a number of the commitments of the thick conception of persons the fulfilment of which, arguably, is required for free and responsible action. I believe that the summary case can be filled out so that it is sound. I will adopt this belief as an unargued assumption. It entails that no one acts freely and is truly responsible for their actions. I also believe that it is true that people act freely and responsibly. Once the case for practical scepticism has been put, I devote the remainder of this paper to the vindication of this latter belief. My claim is that practical scepticism is sound, yet nevertheless, it is also true that people act freely and responsibly. The onus of the vindication will be to disarm what appears to be an explicit contradiction. Section 3 proposes a definition of free and responsible action in terms of the concept of exculpation. It argues that judgements concerning agents' responsibility for their actions are often true under the presuppositions which are in place in the settings in which the judgements are made. Those presuppositions restrict the domains over which the judgements are semantically evaluated. The practical sceptic contests those presuppositions and thereby alters the domain of semantic evaluation. Under the influence of sceptical argumentation, possibilities of exculpation which had been properly ignored can no longer be ignored. Section 4 sketches an account of presupposing and when exculpatory possibilities are properly ignored. Section 5 considers the question of whether I have conceded too much to the practical sceptic”.

Słowa kluczowe: wolne działanie, odpowiedzialność, usprawiedliwienie, presupozycja.

Key words: free agency, responsibility, excuses, presupposition.